

The Calog, Lepiej nie

Nie zabieraj z cudzych ust,
Na oślepek pustych słów
Nie wywarzysz, mówię Ci,
Już otwartych drzwi
Nie chodzi o to, żeby mieć,
Nie o to nie w tym rzecz
Nie dokazuj odpuść już,
Nie jesteś taki cud
Lepiej nie odchodź teraz stąd
Nie próbuj iść pod prąd
Oni do Ciebie mówią coś
Na pamięć znasz ten głos
Nie uciekniesz dalej niż,
Na dziesięć minut w nic
Nie krzycz i nie wierzgaj się,
Nawet kiedy złapiesz, że
Choć byś nie wiem jaki był,
Zostanie z Ciebie pył
O co proszą z siebie daj,
Million dollar smile!
Lepiej nie odchodź teraz stąd
Nie próbuj iść pod prąd
Oni do Ciebie mówią coś
Na pamięć znasz ten głos
Widziałeś taki dzień, tak już jest
Ten sam dzień, codziennie ten sam dzień?
A czułeś taki wstręt w środku gdzieś,
Co w każdą noc paraliżował Cię?
Przepełniło mnie, przygniotło gdzieś
Duszę się teraz dudze się,
Powietrze krąży gdzieś, obok mnie
Widzę źle, chodzę jak we mgle
Ta zabawa już nie dla mnie jest
Nie śmiesz mnie, niewiele z tego wiem
Cały czas widzę źle, zataczam się
Kręci mną w Głowie kręci się
Coraz większy chłód, nie czuję nóg,
Rozpalam się, już prawie jestem trup
Nie przypuszczałem, że jest aż tak źle
Blżej mnie, podejdź bliżej mnie...